

SENAT

Emocje wokół patronów

Parlament uchwalił rok Ligi Morskiej i Rzecznej, a pominął Marka Edelmana. Czy to polityczny błąd?

WIKTOR FERFECKI

– Uchwała Senatu to nie tylko niezręczność. Świadczy o tym, że pogubiliśmy w ocenie tego, co w polskiej tradycji jest godne uznania – mówi prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i współzałożyciel antyrasistowskiego Stowarzyszenia Nigdy Więcej. Stowarzyszenie protestuje przeciw ogłoszeniu przez Senat roku 2019 rokiem Ligi Morskiej i Rzecznej.

Uchwałę senatorowie podjęli w grudniu, a na patronów 2019 roku wybrali też Stanisława Moniuszkę, unię lubelską, Marię Szymanowską i matematykę. Wybór był zazwyczaj związany z okrągłym jubileuszem urodzin albo powstania, jak w przypadku unii lubelskiej. Wskazanie matematyki wynikało ze stulecia Polskiego Towarzystwa Matematycznego.

Starania o kolonie

Stulecie istnienia obchodzi też roku Liga Morska i Rzeczna. Zdaniem Stowarzyszenia Nigdy Więcej kontrowersje z nią związane dotyczą zwłaszcza okresu od 1930 roku do wybuchu II wojny światowej, gdy działała pod nazwą Liga Morska i Kolonialna. I zasłynęła próbami pozyskania kolonii dla Polski.

W tym celu sondowała możliwości m.in. w Liberii, Mozam-

biku, a w Paranie w Brazylii założyła osadę Morska Wola. Zaawansowane plany dotyczyły też Madagaskaru. – To stoi w sprzeczności z tym, co stanowi polski moralny kapitał. Polska nie była mocarstwem kolonialnym, a w naszej tradycji jest bardzo mocny odruch solidarności z narodami, znajdującymi się pod okupacją, poddawaniymi wyzyskowi i okrucieństwu, kojarzonemu na całym świecie właśnie z kolonializmem – wyjaśnia prof. Pankowski.

Dodaje, że kontrowersje może też budzić stosunek Ligi do tzw. kwestii żydowskiej. W 1938 roku jej członkowie przyjęli deklarację dotyczącą akcji przesiedleńczej osób narodowości żydowskiej w celu zmniejszenia jej liczebności. W tym okresie podobne tezy były też formułowane w Sejmie.

Dlaczego senatorowie uczcili tę organizację? W uchwale nie ma słowa o wątkach kolonialnych. Podkreślono za to zasługi dla rozwoju żegluga morskiej i rzecznej. „Działania Ligi miały duży wpływ na podjęcie w 1922 roku decyzji o budowie portu handlowego w Gdyni. W środowisku Ligi rodziły się projekty portów w Tczewie, w Warszawie na Pradze i Saskiej Kępie; regulacji Wisły i tworzenia drogi wodnej Bałtyk – Morze Czarne” – brzmi fragment uchwały.

Projekt zgłosił Klub PO, a w Senacie przeszedł bez głosu



Senat zdecydował, że patronem roku 2019 będzie m.in. Liga Morska i Rzeczna

sprzeciwu. – Nie chcę twierdzić, że podpisałbym się pod wszystkim, co robiła Liga Morska i Rzeczna. Jednak epizody nieprzynoszące chwały możemy odnaleźć nawet w biografach świętych – mówi senator Jerzy Wcisła, inicjator uchwały. – Senat chciał zwrócić uwagę na to, że w czasach, gdy nie było to wcale powszechnym przekonaniem, Liga skutecznie propagowała tezę, że jesteśmy krajem morskim, a morskość jest naszym walorem – dodaje.

Bez Edelmana

Jednak to nie koniec kontrowersji związanych z patronami roku 2019. Wybrał też ich Sejm. To Anna Walentynowicz, Gustaw Herling-Grudziński, powstania śląskie oraz – podobnie jak w Senacie – Stanisław Moniuszko i unia lubelska. Zabrakło jednego z przywódców powstania w getcie Marka Edelmana, choć w tym roku przypada 100. rocznica jego urodzin i dziesiąta śmierci.

Jak pisaliśmy w „Rzeczpospolitej”, już w styczniu ubiegłego roku Centrum Dialogu Marka Edelmana w Łodzi wysłało wniosek do parlamentu

o ustanowienie roku swojego patrona. Dlaczego tak się nie stało? Wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska z PO na Twitterze oskarżyła PiS o blokadę uchwały. Jako winną sytuacji wymieniła posłankę PiS Elżbietę Kruk, szefową sejmowej Komisji Kultury.

Skutkiem była wymiana politycznych ciosów. Elżbieta Kruk zauważyła, że Platforma złożyła projekt uchwały z przekroczeniem regulaminowego terminu, a następnie nie wystąpiła z wnioskiem do marszałka Sejmu, dzięki któremu projekt mógłby być rozpatrywany mimo spóźnienia. Kidawa-Błońska z inną posłanką PO Iwoną Śledzińską-Katarasińską odpowiedziała z kolei, że PO przejęła projekt po tym, gdy Kruk miesiącami nie chciała wprowadzić go do porządku obrad.

Zdaniem prof. Pankowskiego doszło do politycznego błędu. – Przyjęcie uchwały w sprawie Ligi Morskiej i Rzecznej przy pominięciu Marka Edelmana jest niestety symboliczne – zaznacza. /©



masz pytanie, wyślij e-mail do autora

w.ferfecki@rp.pl